№ 198. Kraków 30 Sierpnia — Wtorek. Rok 18..

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedział... i dni następujące po świętach.

728
N-Sącz Rynek N 31
W. Grabowski Maskymilian

...ego miesiąca.
...Austryackiem (pocztą) ... złr. 24
... kwartalnie ... 5 | ... „ 12
... 2 | miesięcznie ... „ 6
... „ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Ogłoszenie przedpłaty na CZAS

na miesiąc **Wrzesień** w miejscu: 2 złr. pocztą: 2 zł. 25 centów.

Kraków 29 sierpnia.

Położenie ogólne polityki europejskiéj około jednego punktu ciągle wiruje. Punktem tym są konferencye w Zürich. Do nich przeto uciekać się koniecznie wypada, chcąc z chwili obecnéj jakąkolwiek zdać sprawę. Wszakże tajemnica urzędowa jeszcze nie odsłonięta. Z pewnością nie więcéj dzisiaj jak przed tygodniem powiedzieć można. Wszelako niektóre dzienniki utrzymują dość śmiało, iż wiadoma im jest koléj jaką szły narady, a nawet że nie tajny ich wypadek.

Według tych więc dzienników konferencye ograniczyły się na urządzeniu i zapisaniu w traktat całéj sprawy tyczącéj się ustąpienia Lombardyi i przyjęcia jéj przez Piemont. Wytknięto granice, obrachowano długi publiczne, ułożono stosunki mieszkańców, zgoła wykończono wszystkie z téj zmiany terytoryalnéj wynikające kwestye. Nie małem to było zadaniem dla pełnomocników, ale zawsze było najmniejszém. Za podstawę służył tu fakt wojenny, szło tylko o jego określenie. Można powiedzieć, że to było zapisaniem tego co się już stało: lecz nie takie są jeszcze następstwa pokoju z Villafranca.

Owóż, zdaniem tych dzienników, dzieło konferencyi jest już ukończone, a brakuje tylko jeszcze ratyfikacyi spisanego czy też spisanych traktatów, albowiem nie jest jeszcze pewném, czy sprawa w jednym czy w kilku traktatach ułożoną została. Inne punkta przedugodne z Villafranca mają być przedmiotem dalszych gabinetowych negocyacyj, czyli jedném słowem, zostały odłożone. Jeżeli prawdą jest, jak czytamy nawet w dziennikach wiedeńskich, iż pełnomocnicy wszystkich trzech obradujących państw zgodzili się na to aby żadnéj obcéj interwencyi w sprawie księstw włoskich nie było, natedy naturalnie z tego wynika, że kwestya powrotu dynastyj rozwiązaną być teraz nie może. Gdyby konferencya była coś stanowczego orzekła, bez zawarowania sposobu wykonania jéj wyroku, natedy byłaby tylko nową w téj dość już zawikłanéj sprawie dorzuciła komplikacyę. Kwestya ta więc ma być odłożoną, z tém zawarowaniem, że nie będzie interwencyi, że państwa nie uznają żadnych przez rządy tymczasowe w tych krajach wydanych rozporządzeń, ani też przez zgromadzenia narodowe zawotowanych zmian i ustaw; nareszcie że Piemont nie przyjmie ofiarowanych sobie przyłączeń i propozycyj. Nasuwają się tu różne uwagi, ale wypada czekać potwierdzenia się tych wiadomości, bo na cóż się przyda wyciągać następstwa z niepewnych a może błędnych premissów?...

To tylko pewną wydaje się rzeczą, że jeżeli sprawa Włoch środkowych pozostanie w zawieszeniu, tém więcéj przystąpić niepodobna do pierwszego z przedugodnych punktów, to jest do usiłowań mających na celu utworzenie konfederacyi włoskiéj. Przebijają się też tutaj różne zdania, pozwalające przewidywać niesłychane trudności, nietylko ze strony Papieża, ale ze strony Piemontu. Najważniejszem pytaniem jest i będzie w téj kwestyi, jak dalece Piemont wpływowi Francyi ulegać może. Warunki w Villafranca podpisane zapewniły wpływ Francyi, ale zawsze jednak musi być pewna granica tego wpływu. Rzeczą oczywistą, że w kwestyi, która miała być przedmiotem narad w Zürich, wpływ ten był wszechmocny, że Piemont w końcu musiał przystać na to, czego chciała Francya. Pojmuje się nawet, że wpływ ten jest hamulcem dostatecznym dla polityki sardyńskiéj w kwestyi Włoch środkowych, ale w konfederacyi państw włoskich, gdzie chodzi o całe stanowisko Piemontu, o jego politykę nietylko teraźniejszą ale i przyszłą, opór ten byłby łatwym do pojęcia, i kto wie czyli się na niego nie zdobędzie gabinet turyński, zwłaszcza, iż znajdzie podporę w Anglii, któréj opinia ciągle się za nim oświadcza. W sprawie Lombardyi Anglia skazaną była na zupełne milczenie, jako w sprawie zależnéj od dobréj woli dwóch potężnych monarchów, z których jeden ustępował praw, a drugi je przyjmował i trzeciemu przekazywał. Ale już w kwestyi Włoch środkowych Anglia przemawia głośniéj, a cóż dopiero, gdyby szło o utworzenie konfederacyi państw, czyli siły, którąby musiała liczyć się w równowadze europejskiéj, jeżeliby nie miała stać się czczym tylko wyrazem.

Korespondencya Czasu.

Z nad Wisły 27 sierpnia.

Podczas wojny wschodniéj i wynikłego z tego powodu zamknięcia portów rosyjskich, był wielki pokup w Gdańsku na galicyjską sosninę a nawet i na jedlinę. Obecnie jednak zmniejszył się ów pokup trochę na belki jodłowe.

Sośnina galicyjska najduje w Gdańsku przeciwnie zwykle chętnych kupców. Ci wymagają atoli zawsze, by drzewo było zupełnie prosto i wszędzie w ostry gran obrobione. Rozmiary *najmniejsze* są 33 stopy (11 łokci) długości i 12 cali w gran *na miarę angielską*. Ceny bywają różne; przeto w tym względzie najlepiéj zasięgnąć każdokrotnie wiadomości od polskiego domu handlowego w Gdańsku pod firmą *Aleksandra Makowskiego* i *spółki*, który we wszystkich ważniejszych punktach nad Wisłą utrzymuje ajentów, dających w razie potrzeby zaliczki i wszelką pomoc.

Dębina w jakich bądź kształtach miewa w Gdański snadny odbyt. Rozmiary *minimalne* dębiny są *na miarę francuską* następne.

Belki proste powinny mieć 16 stóp długości i 9 cali w gran. Czém dłuższe i grubsze drzewo, tém wyższą otrzymuje cenę.

Dyle mają mieć 27′ długości, tudzież 2, 2½, 3, 4 do 5″ w gran. Przy przedawaniu obliczają się na stopy kubiczne.

Tak nazwane krzywki i wręgi, powinny mieć rozmiary i kształty zastósowane do potrzeb budowli okrętowych.

Klepki przedają się na kopy po 60 sztuk.

Kupcy gdańscy nie kupują prawie nigdy drzewa na miejscu; ponieważ żydzi galicyjscy dostawiają aż nadto onego do morza na własny rachunek.

Pod względem spławu w ogólności, najlepiéj jest wejść w układ z jakim doświadczonym frachciarzem żydowskim, którzy są nad Wisłą, Sanem i Bugiem wszędzie na zawołanie.

Ceny jak rzekłem, bywają różne; najnowsze pod tym względem, których wspomniony powyżéj dom handlowy gdański jak najdokładniéj udziela, mieliśmy notowane w Nr. 193 *Czasu*.

Wyszczególnienie wywożonych z Galicyi do Prus komunikacyą wodną artykułów, odkładam do późniejszego listu.

Lwów 27 sierpnia.

(z) Donoszą z Czortkowskiego o pojawieniu się szarańczy w tamtéj okolicy. Szarańcza nadleciała najpierw dnia 23go b. m. i padła w znacznéj ilości na pola pod Czortkowem do wsi Białéj należące. Urząd powiatowy zarządził środki do spędzenia jéj, czem się przez cały dzień następny zajmowano. Dnia 25 b. m. nadleciały około południa nowe chmury szarańczy i przez całą godzinę przeciągały nad miastem. Jedno skrzydło opierało się o Czortków, drugiego zaś końca okiem dojrzeć nie można było. Kierunek lotu był w téj chwili od północy ku południowi, lecz nie jest on stałym i zdaje się zależeć od kierunku wiatru. Nad Kopyczyńcami leciała szarańcza w tak wielkiej ilości i tak ściśnięta, iż się zdawała ogromną czarną chmurą. W Czortkowie starano się biciem w dzwony i głośnym krzykiem odstraszyć ją z pobliża miasta. Ubito także wiele strzelając śrutem. W Białéj gdzie dwie nocy przenocowała sprawiła wielką szkodę, zniszczywszy łany z kukurudzą. W południe gdy skwar słoneczny dopieka staje się szarańcza bardzo ruchliwą, skorszą do lotu i wtenczas ławiéj jest spędzić ją z pola, lecz pod wieczór i rankami w lot się nie puszcza i tylko skakaniem przenosi się z miejsca na miejsce. Srodki przedsiębrane do jéj wyniszczenia, pomimo wszelkich usiłowań nie wiele pomogły. Mieszkańcy obawiają się ażeby nie zakopała się u nich dla przezimowania, co w razie łagodnéj zimy, wielkąby mogło być klęską na wiosnę.

W Truskawcu odkryto nowe źródło wody mineralnéj. Kilku lekarzy przepędzających porę kąpielną w Truskawcu zajęło się rozbiorem wody w nowoodkrytem źródle. Znaleźli oni ją bardzo mocną, obfitującą w sole i inne pierwiastki uzdrawiające. Woda ta będzie mogła być rozsyłaną, czego nie czyniono wcale z wodami ze znanych dotąd źródeł Truskawieckich.

Wiadomo iż w skutek podanéj przed dwoma laty przez hr. Włodzimierza Russockiego pięknéj myśli i ze składek głównie za jego zebranych staraniem rozpoczęto budować w Truskawcu kościół. W roku bieżącym odbyto uroczyście ceremonią założenia kamienia węgielnego, jak o tem doniósł korespondent z Truskawca i budowę pod dach doprowadzono. Pozostaje mi doniesienie to uzupełnić tą wiadomością, że kościół rzeczony ma być pod wezwaniem ś. Kunegundy, jako dawczyni soli i w kraju naszym szczególnéj salin opiekunki, tudzież, że posągi dla ozdobienia frontonu i wnętrza kaplicy, ofiarował się wykuć bezpłatnie młody rzeźbiarz Cypryan Godebski. Fronton ozdobiony będzie trzema postaciami symbolicznemi wyobrażającemi wiarę, nadzieję i miłość; w kościele zaś stanie wykuty przezeń posąg ś. Kunegundy.

Mówiąc o Truskawcu wypada dodać o starożytnościach, tamże niedawno przypadkiem z ziemi wykopanych. Jest to relikwiarz spiżowy w kształcie krzyża łacińskiego, który rozkładając się w obie strony tworzy wewnątrz puzderko na umieszczenie relikwii. Zamykająca je u spodu sprzączka jest uszkodzona, w górze zaś znajduje się kółko grubéj roboty, służące do zawieszenia krzyża na piersiach. Relikwijarz ten ma długości trzy cale, a skrzydło krzyża poprzeczne pół trzecia cala. Ozdobiony jest rzeźbami i powleczony grubo śniedzią starożytniczą, tak zwaną patyną. Po jednéj stronie krzyża wyobrażoną jest w wypukłorzeźbie Matka Boska z dzieciątkiem na ręku, po drugiej stronie Chrystus na krzyżu również w wypukłorzeźbie lecz niekształtnéj roboty, z głową otoczoną nimbem kolistym, takim jakie na wizerunkach Chrystusa z IX i X wieku znajdujemy. Na trzech górnych końcach ramion krzyża po obu stronach dosyć pięknie wyrzeźbione znajdują się popiersia sześciu osób. Z tych jedna z głową na ręku opartą i bez brody, jak zwykle przedstawiano ś. Jana Ewangielistę zdaje się tegoż apostoła wyobrażeniem. Ramiona krzyża szersze u końców mają kształt kolisty i otoczone są po obu stronach rzeźbioną w perełki obwódką.

Drugi przedmiot wykopany z dawniejszych może jeszcze czasów są to żelezce od włóczni rdzą okryte niezgrabnéj roboty, długie na półłokcia jednym hakiem do drzewca przymocowane. Proboszcz miejscowy, któremu przedmioty te się dostały nadesłał je w darze do muzeum starożytności zakładu nar. im. Ossolińskich.

Berlin 27 sierpnia.

† Nowy minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, usuwa z zakresu administracyi i policyi, jeden przepis po drugim, które napiętnowane reakcyjnym duchem dawnego ministerstwa, nie przypadają do liberalnych i postępowych dążności obecnego gabinetu. Publiczność z wdzięcznością przyjmuje te drobne ulepszenia, które ruch życia publicznego i osobistą wolność mieszkańców oswabadzają z tych niezliczonych formalności administracyjnych i policyjnych, zaprowadzanych nibyto w imieniu i w interesie porządku publicznego, a okazujących się pospolicie w skutku tylko środkami dokuczania, prześladowania i ucisku w ręku samowolnéj biurokracyi. Reskryptem wydanym do władz prowincyonalnych, minister spraw wewnętrznych, zniósłszy się z ministrem sprawiedliwości, ograniczył władze rzeczone w wydawaniu lokalnych policyjnych przepisów i rozporządzeń, do czego upoważnione były prawem z dnia 11go marca 1850 r., i nakazał zarazem rewizyą przepisów i rozporządzeń tych, które aż dotąd zostały wydane, a których liczba jest ogromna. Nadto minister spraw wewnętrznych polecił regencyom prowincyonalnym, aby wezwały lokalne urzędy policyjne do miarkowania gorliwości swéj w służbie, okazywanéj przez zbyt liczne denuncyacye, częstokroć nieuzasadnione, i aby każdego szczególnego wypadku nie ścigały natychmiast sądownie, lecz używały nasamprzód drogi ostrzeżenia. Łatwo wnieść stąd, że Prusy przestają powoli być państwem policyjném. Prawo i sądy jedynie teraz o przewinieniu stanowią. Tak wysokiego stopnia rozsądnéj wolności, jak obecnie, niekosztowały też Prusy w żadnéj dotąd epoce. Oprócz Anglii i Szwajcaryi niema też drugiego kraju w Europie, w którymby lud większemi cieszył się swobodami. Wolność osobista, bezpieczeństwo własności, wolność sumienia, wolność nauki, wolność druku, wolność stowarzyszania się, stanowczo są zapewnione. Życie w stolicy jest jak najswobodniejsze. Policyi ani widać ani nieczuć. Konstable znikli z ulic, z placów, z lokalów publicznych, z dworców dróg żelaznych. Wszystko jednak w największym idzie ładzie i porządku. Ale dla czego? Bo ludność ma nieograniczone zaufanie w teżniejszym rządzie, i przekonana jest o szczerości jego dobrych chęci i o silném postanowieniu powstrzymania każdego nadużycia przez organa władzy. Jeżeli rząd wytrwa w tym stanie i nie da się sprowadzić z drogi rozsądnego postępu, może spokojnie patrzeć na podniecane przeciwko niemu nienawiści w niektórych krajach Niemiec. Rychléj czy późniéj państwa niemieckie muszą wejść na tęż samą drogę. Żadna propaganda nie jest silniejszą jak propaganda wolności.

W ministerstwie spraw wewnętrznych pracują z natężeniem nad projektami do praw, które mają być przyszłemu sejmowi przedłożone. Między innemi mieści się projekt do prawa o stałém oznaczeniu okręgów wyborczych, które dotąd każdy minister spraw wewnętrznych urządzał wedle upodobania. W przyszłym roku przyjdzie koléj na projekt do prawa wyborczego, które obecnie zbyt jest skomplikowane. Pracują także nad projektem zmieniającym prawo o policyi wiejskiéj, z którego policya dominialna ma być usunięta. Przyjdą nadto pod obrady sejmowe dawniejsze projekta do praw o podatku gruntowym, o małżeństwie cywilném, i nowe o drogach żelaznych. Sejm przyszły będzie bardzo ważny.

Paryż 25 sierpnia.

Wiadomości o obchodzie dnia 15 sierpnia we Włoszech są coraz lepsze dla Francyi i cesarstwa. Obchodzono ten dzień prawie wszędzie, jawnie lub w myśli, dając potwierdzenie zdaniu Macaulaya, że narody są wdzięczne. *Monitor* podał opis świetnego obchodu, który tego dnia wyprawiło miasto Genua. Tutejsze umysły spokojne i rade zamnestyi obchodzącéj 1858 osób. Amnestya jest zupełna i na mocy amnestyi trybunał wstrzymał się onegdaj od sądzenia jednego obywatela, obwinionego o rozsiewanie fałszywych nowin. Pomimo systematycznego wmawiania, nie śmiem przesądzać o zmianie praw prasy i zniesieniu prawa o bezpieczeństwie publicznem. Kto wie czy w toku czasu i pod bokiem Anglii, prawo o bezpieczeństwie publicznem nie stanie się znowu potrzebnem. Francya trzyma się jeszcze na baczności. Koni wojskowych nie sprzedaje, lecz wynajmuje rolnikom. Zabiera się do zmniejszenia armii, lecz urlopnicy nie opuszczą szeregów aż 1 października. Dzieli eskadry, ale te koncentrują się cokolwiek w Cherbourgu. Cesarstwo są w S. Sauveur. Opuszczając Tarbes Cesarz powiedział pochlebne wyrazy dla pana Foulda, pomimo że *Indépendance* zapowiadała niełaskę tego ministra.

Książę Toskański bawi jeszcze w Paryżu, a ks. Poniatowski robi jego interesa we Florencyi. Zaonegdaj książę Toskański był na obiedzie w Etioles u hr. Walewskiego. Cesarz byłby za nim, uważając go za *alius et idem*, ale przeciw opinii kraju występować nie może. Trzeba czekać. Ciekawem jest co odpowie król sardyński na ofiarowanie mu korony księstw. Król ten widzi się niemal w tem samem położeniu co król pruski roku 1848. Wiecie, że jenerał Bourbaki zajał Parmę i Placencyę. Jenerał Garibaldi naczelny wódz w księstwach ogłosił odezwę do wojska, odezwę narodową a nie sekciarską. Powiedział on w niéj „każę rozstrzelać każdego, kto się będzie mienił mazzinistą, republikaninem, socyalista, a nawet garibaldzistą. Chcę przywodzić tylko żołnierzem i Włochom.“ Adjutant tego jenerała ma przybyć jutro do Francyi i udać się do St. Sauveur. Według odebranych depesz praca konferencyi w Zürich skończyła się, ale sprawa księstw zostawioną została negocyacyi między samemi monarchami. *Univers* i dzienniki legitymistowskie przemawiają natarczywie za restauracyą książąt. Przemawia także za nią dyplomatyczny *Pays* organ hr. Walewskiego. *Patrie* pokazuje się liberalniejszą w tym względzie. Czy z przyczyny rozłożenia roli? czy zyskania więcéj abonentów i zakasowania *Pressy*? Być może, że z obudwu przyczyn. Liberalizm jest rzeczą która zawsze popłaca. Konfederacya włoska jest jeszcze w obłokach. Trzeba się jednak spodziewać, że się ukonstytuuje. Trzeba się także

spodziewać, że się zbierze kongresu. *Times* jest przeciw niemu, zapewne z saméj przechwałki. W gruncie Anglia musi chcieć kongres, bo nie może pozwolić, aby dzieło tak wielkie jak konfederacya włoska obyło się bez jéj uczestnictwa. Kongres powinien być upragnionym przez wszystkich, bo kongres wywołuje kwestye. Jeżeli się zbierze, kongres może wykryć kwestye według dwóch systemów: angielskiego opartego na traktacie wiedeńskim i francuzkiego opartego na nieprzedawnionem prawie. Jak na tym kongresie wystąpiłaby Rosya *Inwalid Ruski* nic o tem już nie powie, skoro odebrał ostrzeżenie. Słyszę, że ma być ogłoszoną broszura w formie listu lorda Redcliffe, w któréj wyłożoną będzie historya intryg popełnionych przez Anglią w jednej sprawie dla miłości Prus. Słyszę także, że ma wyjść broszura pana Feliksa Germain „le Congrès est-ce la vraie paix.?“

Wojna i amnestya wzmogły Francyą, ale trzeba być przygotowanym, że Cesarz będzie postępował i daléj bardzo oględnie i że będzie się opierał głównie na opinii. Cesarz mógłby ściągnąć na siebie koalicyą. Mimo form i pozorów, Anglia jest wszędzie przeciw Francyi i kto wie czy nie układa już koalicyę. Dla tego to może Cesarz wspomniał w Salle des etats o obronie niepodległości. Kiedy Cesarz bił się pod Solferino, Anglia wierzyła w wyczerpanie jego sił. Gotowała się nadto do podstępu, to jest do poddania Egiptu pod ściślejszy dozór Turcyi, nad którą panuje, a zapewniają niektóre źródła do zajęcia Aleksandryi na rzecz Turcyi. W tym celu posłała flotę pod Aleksandryą; w tym celu Sułtan miał się udać do Egiptu. Pokój, który w takiem położeniu rzeczy Cesarz musiał zrobić, zamiar Anglii zniweczył. Zamiar połączony z polityką dotyczącą Wenecyi, miał dać Anglii trzecią drogę do Indyi. Dziś Anglia gotuje sobie „tête de pont“ w Antwerpii. Francya ma zawsze przed sobą wielką ostateczność to jest przerzucenie się na stronę polityki morskiéj i rozbioru Turcyi, ale do tego potrzeba jéj przymierza rosyjskiego, a to przymierze o którem tyle pisali niektórzy korespondenci zdaje się nie wykonalnem z różnicy zasad i z różnicy interesów i ze słabości. Rosya nie ma odwagi zerwać z Prusami, a Anglii potrzebuje, bo chciałaby przyjść do floty na morzu Czarnem. Cesarz powtarzam zmuszony jest postępować oględnie, cierpliwie i być dobrze z całą Europą, na którą niedawno uskarżał się. Poprawiona sztuka „la voie sacrée“ grana w teatrze bramy śgo Marcina, jest bardzo względną a nawet uprzejmą dla Austryi.

Z Rumunii donoszą, że tę prowincyę ratuje sama wolność druku wykrywająca intrygi prywatnych i nadużycia urzędników. Wolność druku, kiedy jest śmiała i umiarkowana jest ogromną, choć nie raz nienawidzoną potęgą.

Rozpoczęły się sesye rad departamentowych. Prezesowie zagajają rady mowami politycznemi. Mowa p. de la Gueronière była najwięcéj polityczną i usprawiedliwiła pokój. W Lille został wybrany na deputowanego p. Kolb-Bernard, kandydat rządowy.

Gwardya otrzymała nowe mundury; bo dawne wojna zniszczyła. Miasta prowincyonalne przyjmują z tym samym zapałem co Paryż pułki które wróciły z Włoch. Ministeryum wojny wiele pracuje nad organizacyą armii. Mylnem jest podanie *Indépendance*, aby Francya obstalowała kanonierki w Anglii pod przybranym pozorem Hiszpanii. Francya tego nie potrzebuje.

Skończono już mury nowéj cerkwi rosyjskiéj na ulicy Lacroix.

Dziś odbyła się w akademii uroczystość rozdania nagród monthyońskich za życie cnotliwe, poprzedzona odczytem dobrego raportu Guizota. Guizot wykazuje, że cnoty ludzkie nie ustają i że Francya jest w nie bogatą.

Giełda wróciła do wysokich kursów. Ufność podnosi się a z nią praca publiczna, to jedyne źródło narodowych bogactw. Rząd nic dotąd nie ogł sił w przedmiocie reform giełdy i zasilenia pracy publicznéj. Ma to nastąpić po powrocie do Paryża Cesarza lub ministra finansów. O zapowiedzianem udaniu się W. Ks. Konstantego do Biaritz nic nie słychać.

Paryż 24 sierpnia.

B. Dwa dekreta amnestyjne które osobom i prasie tak szczodre ułaskawienie przyniosły nie są to jedynie wpływy szlachetnych uczuć monarchy ani też następstwa logiczne przedsięwziętéj polityki są one jeszcze dowodem pokojowych usposobień władcy Francyi. Napoleon III sam z własnéj inicyatywy wydał dwa dekreta o których mowa. Ministrowie byli temu przeciwni. Cesarz pozostał przy swoim bo wielkim tym czynem chciał więcéj jeszcze na zewnątrz niż na wewnątrz działać. Kto marzy o podbojach lub krwawych zapasach, kto siłą oręża chce rozwiązać wszystkie kwestye ten pewnie nie powoła do kraju czoła przeciwników, którzy aczkolwiek stracili już wpływ, znaczenie i mogą być śmiało uważani za wodzów bez wojska, nie są jeszcze jednak tak ubezwładnieni żeby się do zawieruchy w danym razie nie przyłożyli. Amnestyę więc można policzyć do objawów najwięcéj dających rękojmi pokoju. Jeżeli do tego dodamy że Cesarz Napoleon nie tai się z zamiarem rozwinięcia na wielką skalę przedsięwzięć przemysłowych, że pragnie poświęcić w tém celu nowe miliony które się z łatwością znajdą, że chcą popchnąć handel na drogę i w rozmiarze dotąd niepraktykowanym, to wszystko dowodzi jak mało w umyśle rządcy Francyi zostało woni która najsilniejsze nawet głowy w pomyślności upaja. Ale (bo niestety wszędzie się znajdzie ale) Cesarz Napoleon III panuje tylko we Francyi. Nie od niego zależą wypadki. Nie on kieruje trafem i nadzwyczajnością, pomimo więc najlepszych chęci i rękojmi może być pomimowolnie zmuszony do ponowienia w innéj stronie z innym zapaśnikiem nowych walk. Tego się obawiają wszyscy we Francyi. Pod wpływem téj nieufności zostają ciągle umysły. Położenie Europy nie jest bynajmniéj zdolne uspokoić Europy. Jakkolwiek są rzeczy skomplikowane we Włoszech, już na tym punkcie niema się co obawiać rozlewu krwi. Ale właśnie sprawy włoskie mogą dać powód do przeniesienia pola walki i zmienienia nawet jéj natury.

Włochy centralne opierają się wykonać preliminarya podpisanych w Villafranca. Czy ten opór da się złagodzić, czy go trzeba będzie przełamać? oto kwestya. P. de Reiset gości we Florencyi. Książę Poniatowski pospieszył za nim dla udzielenia mu pomocy wpływem i powagą swoją. Książę Poniatowski potomek naszego króla Stanisława był przedtém obywatelem Florencyi, posłannikiem księcia toskańskiego w Paryżu i jest bezwątpienia osobą najzdolniejszą do misyi którą mu powierzono. Ale jeżeli nic nie wskóra, jeżeli Toskania trwać będzie w jednomyślném i jednozgodném odpychaniu dynastyi lotaryńskiéj, czy można przypuścić, aby oręż francuski dopomógł do przywrócenia na tron téjże dynastyi? Odwoływanie się do traktatu wiedeńskiego nie rozstrzyga stanowczo kwestyi, niema bowiem kraju, w którymby ten traktat został uszanowany, a jeden z monarchów podpisujących układ w Villafranca, jest ofiarą tego prawa publicznego europejskiego. Najloiczniejszém następstwem dokonanych wypadków, powinnoby być zebranie się wielkiego kongresu europejskiego, któreneby nowe prawa ustanowił. Ale tyle namnożyło się trudności, że i to palladium pokojowe znowu dostało się do sfery nader problematycznych nadziei. Dzienniki francuskie podzieliły się na dwa obozy, dwie odmienne broniące zasady. Środkiem między niemi *Pays*, który zdaje się nachylać na stronę idei dynastycznéj, tradycyjnéj. *Union* i *Gazette de France*, a nawet *Univers* niemogą się nacieszyć. *Patrie* zaś kolega dawny, niemiłosiernie z odstępcy szydzi. Zwrot dziennika *Pays* i tłumaczenie się *Patrie* wprowadzają na domniemanie, że sprawa książąt włoskich przychylniéj jest w najwyższéj sferze widziana, niżby się dotąd zdawało. Wielki książę toskański był uprzejmie przez Cesarza przyjęty. Jak zwykle donoszono zaraz i przytaczano nawet w zupełności tekst rozmowy, tak, jak gdyby łatwą rzeczą było wysłuchać rozmowę poufną dwóch monarchów.

Zapewniano, że Cesarz pomimo uprzejmości przyjęcia, miał słabe dać nadzieje młodemu księciu, ale jednak radził mu czekać w Paryżu wypadków. Ta ostatnia wieść sprawdza się, bo młody książe zachowuje ścisłe incognito, gości jeszcze w stolicy Francyi i mieszka w legacyi toskańskiéj. Dzienniki belgijskie, szczególniéj *Indépendance*, już od kilku dni głoszą o ruchu dywizyi jenerała Bourbaki w kierunku legacyj, a nawet zapewniają, że ma zająć i Florencyę. Tymczasem *Patrie* prostuje te wieści i sprowadza do właściwego znaczenia, to jest do zajęcia fortecy Placencyi przez jednę brygadę téjże dywizyi. Był czas już temu dni dziesięć, że zapewniano o wybuchu rewolucyjnym w Parmie i pojawieniu się Mazziniego w Livorno. Pokazały się te wieści najzupełniejszym fałszem. Żadne, choćby najsamowładniejsze wdanie się tyle nie zrobiłoby krzywdy sprawie włoskiéj, jak wyskok republikański. Zachowanie się zgromadzeń modeńskiego i toskańskiego usuwa wszelką złéj strony obawę, ale zadaje umysłom niezmiernie trudną zagadkę. Co poczną mocarstwa interesowane, jeżeli tak daléj spokojnie, poważnie, jednomyślnie wola narodowa objawiać się nieprzestanie? Odpowiedź króla sardyńskiego deputacyi turyńskiéj, ofiarującéj mu medal na uczczenie mowy którą wyrzekł z początku roku, jest w tém znaczącą, że wyraża niejaki żal do Francyi, za posądzanie polityki sardyńskiéj. W Turynie widać, że wpływ zazdrosny mięsza wyobrażenia. W czasie walki był tylko jeden czynnik. Gdy niebezpieczeństwo ustało, znajdują się doradzcy. Wszystko to nie na rękę pokojowym zamiarom. Z ostatniéj pożyczki zostało przeszło 200 milionów. Zdałyby się teraz na pierwsze wydatki olbrzymich przedsięwzięć handlowych i przemysłowych, które Cesarz pragnie rozwinąć, ale podobno wybrzeża wymagają fortyfikacyj na które wypadałoby żądać kredytu od Izb. Miliony w ręku będące nie potrzebują przyzwoleń. Na cel ważny głosowanie nieuniknie przeznaczenia swego. Podczas kiedy na zewnątrz silą się głowy by uniknąć burzy, a zabiegi krzyżują jak pasma mlecznéj drogi na niebie, wewnątrz coraz większa cisza panuje. Obóz się rozszedł, a raczéj rozjechał kolejami żelaznemi na wszystkie strony Francyi. Wygodny to sposób mobilizacyi wojsk, z wyjątkiem kawaleryi. Konie wiele cierpią po przejeździe parowym. Paryż kontentuje się zwykłym garnizonem. *Monitor* wczorajszy ogłosił nowy rozdział wielkich komend wojskowych. Jest ich teraz siedm, nie pięć jak dawniéj było, ale Algier jest już w rozdział wliczony. Okręgi komend są następujące: Paryż, marszałek Magnan; Lille, książe Magenty; Nancy, marszałek Canrobert; Lyon, marszałek Castellane; Tours, marszałek Baraguey d'Hilliers; Toulouze, marszałek Niel; Algier, jenerał Martimprey. Pan de la Gueronnière jako prezes rady departamentu de la Haute Vienne miał mowę, która cała przeszłością polityczną i przyszłością pokojową i finansową jest napełniona. *Monitor* dzisiejszy ogłasza dekret, rozpuszczający przed czasem ludzi, którym się służba wojskowa kończy w 1859 roku. Kto zna usposobienie robotnika francuskiego, ten wie jak mu na rękę kilkomiesięczne i to w najlepszéj porze zjawiające się zwolnienie.

Wiedeń 28 sierpnia. *Korespondencya Austryacka* pisze:

„Rozporządzenie c. k. Ministerstwa oświecenia, na mocy którego ustaje w niektórych krajach koronnych obowiązek wykładania nauk gimnazyalnych w języku niemieckim (p. *Czas* N. 192), znalazło wszędzie najlepsze przyjęcie, z jednéj bowiem strony odpowiada ono praktycznéj potrzebie głęboko uczuwanéj, z drugiéj zaś objawia życzenie Ministeryum, aby o ile można zaspokoić właściwości narodowe i dozwolić każdemu językowi krajowemu i jego literaturze w duchu równoważnéj sprawiedliwości kwitnąć pod troskliwą pieczą. Rozporządzenie to, jak powszechnie donoszą, wielkie sprawiło zadowolenie, osobliwie zaś w Węgrzech, co się między innemi okazuje z ocenienia go we wszystkich tamecznych dziennikach.“

Powyższe słowa *Korespondencyi Austryackiéj* dotykają zasady wyrażonéj w rozporządzeniu Ministerstwa spraw duchownych i oświecenia z d. 8go sierpnia. Zastósowanie dopiero téj zasady wykaże, dla czego dzienniki węgierskie przed wszystkiemi innemi cieszyły się z wydania tego rozporządzenia. Mówi ono, że ten kto mianuje nauczycieli gimnazyalnych, ma prawo rozstrzygać, w jakim języku nauki wykładane być mają. Przedmiotowi temu ważnemu poświęcimy kilka uwag, donosząc tymczasem, co nie jest bez pewnego związku z tą odwłoką w ocenieniu tak ważnego rozporządzenia hr. Thuna, iż jak dzisiejsze dzienniki piszą, nowy minister spraw wewnętrznych hr. Gołuchowski objął teraz właśnie zarząd swojego ministeryum, a nowy minister policyi bar. Hübner, obejmuje swój wydział dopiero 1go września. Przed objęciem teki swojéj bar. Hübner zawezwał do siebie redaktorów dzienników wiedeńskich i oświadczył im, jak to znajdujemy doniesione równocześnie w pismach wrocławskich, berlińskich i peszteńskich, iż przystęp do niego stoi zawsze otworem reprezentantom dziennikarstwa. Redaktor *Pressy* p. Zang korzystał z téj sposobności i zaniósł ustne zażalenia na postępowanie przeszłego rządu z dziennikami. P. Minister przyrzekł rozpatrzyć się w téj sprawie, usunąć to co by było z ustawą drukową niezgodne i ponownie zapewnił redaktorów o swojéj sympatyi dla organów opinii publicznéj. Dzienniki prowincyonalne, lubo nie były reprezentowane na tem zebraniu, stósować jednak mogą i do siebie to zapewnienie p. Ministra.

— Krótkim, ale bardzo dobitnym wstępem poprzedziła dziś *Presse* artykuł umieszczony w wielu dziennikach prowicyonalnych (*Czas* N. 195) o programie nowego gabinetu. *Presse* mówi bowiem następnie:

„Urzędowe dzienniki prowincyonalne, które nas dziś doszły, zamieszczają wszystkie jeden i ten sam artykuł o programie ministeryalnym ogłoszonym w *Gazecie wiedeńskiéj* z 22 b. m. Ponieważ artykuł ten we wszystkich urzędowych dziennikach prowincyonalnych brzmi jednakowo, przeto wnosić można, że takowy wyszedł ze źródła urzędowego. Jest to nowy sposób okazania, iż rząd zamierza zamysłom swoim zjednać jak największą przy każdéj sposobności jawność, a przez to zwolna przygotować pragnie owo pełne wzajemnego zaufania „współdziałanie rządzących i rządzonych.“ Dla tego więc umieszczamy to półurzędowe objaśnienie programu ministeryalnego.“

— N. Państwo po kilkodniowym pobycie w Reichenau, wrócili wczoraj do Laxenburga.

— Hr. Colloredo pełnomocnik austryacki na konferencyach w Zürich doznał 24go b. m. lekkiego uderzenia krwi, wszelako ma się znacznie lepiéj.

— Na mocy rozporządzenia naczelnéj komendy armii cofnięty został rozkaz wydany 25 czerwca r. b. przez komendę 3éj armii pod względem rozciągania prawa doraźnego na wszystkie osoby tak wojskowe jak i cywilne, któreby się dopuściły zbrodni uwodzenia żołnierzy do zbiegostwa. Rozkaz pomieniony zostaje nadal jeszcze obowiązujący w Dalmacyi, Krainie, Wybrzeżu i Wenecyi.

— Nie czytujemy wprawdzie nigdy gazety *Bozener Ztg*, lecz w innych niemieckich dziennikach znaleźliśmy treść artykułu tego dziennika z d. 20 b. m., tudzież niejakie z niego wyimki główniejsze. Dwojaką artykuł ten ma wagę, raz że napisany przed ustanowieniem jeszcze nowego ministerstwa, powtóre, że wywołany był naradami stanów tyrolskich, a mówi w ogóle o stanach i ustawach prowincyonalnych. Są w nim te słowa:

„W rzędzie wad administracyi państwa pierwsze zajmuje miejsce zupełny brak ustaw prowincyonalnych, który pozbawia rząd bezpiecznego organu dla poznania usposobienia ludu. Raporta policyjne o usposobieniu umysłów są zupełnie niestósownym środkiem poznania kraju, o czém zapewne rząd przekonał się w ciągu lat wielu. Czy dawne stany zdołają być wiernym wyrazem życzeń i potrzeb ludu, o tém wielu wątpi jeszcze. Pytanie bowiem, czy interesa krajowe reprezentowane są w tym razie w należytym stosunku do ich mocy i wagi? W ogóle mało jest księży i szlachty w porównaniu z ilością mieszczan i chłopów, a przecież też samą posiadają liczbę głosów co pierwsi. (Jak widać *Bozen. Ztg* jest zwolenniczką zasady reprezentacyi liczebnéj. *F. R. Cz.*) Lubo sprawy krajowe są wyłącznie (?) sprawami świeckiemi, przecież stanowi duchownemu dany jest głos częstokroć przeważający. Należałoby mniemać, że w takiem położeniu rzeczy wypadałoby przynajmniéj powiększyć reprezentacyę licznego i ważnego stanu mieszczan i chłopów. Stany prowincyonalne pragną zapewne rozległe posiadać atrybucye, mianowicie téż brać pod obrady swoje wszystkie ważne ogólne kwestye, inaczéj bowiem nie przyniosłyby krajowi żadnych korzyści. Tu nasuwa się pytanie, czy stany prowincyonalne z takiemi atrybucyami dadzą się pogodzić z obecnemi głównemi podstawami rządowemi?“

Bozen. Ztg wskazuje daléj potrzebę zjednoczenia państwa, i mówi: „Czyż prawdopodobną jest rzeczą, iż rząd austryacki na powrót poda w wątpliwość dzieło jedności monarchii z takim trudem przyprowadzone do skutku, a to przywracając np. sejm węgierski, niezawodnie żywiący w sobie idee separatyzmu? Czyżby wszelako można wzbraniać tego Węgrom, coby przyznano innym prowincyom? Jeżeli konstytucye prowincyonalne niemają być uposażone rozległemi atrybucyami, w obawie rozprzężenia węzła trzymającego państwo w spójności, to pytać przychodzi, czy rząd zezwoli na to, aby kwestye ogólne i tyczące się spraw państwa szły pod sąd sejmów prowincyonalnych, skoro stany prowincyonalne nie są usposobione do zajmowania się gruntownie ogólnemi stosunkami monarchii, ani téż, jeżeli już dotkniemy szczegółowo jednego przedmiotu, do kontrolowania należycie budżetu państwa. Owszem zdaje się, że pewne kwestye ogólne mogłyby być rozbierane jedynie przez korporacye powszechne, całą monarchię obejmujące.“

To spowodowało rząd — mówi daléj *Bozener Ztg* — do ustanowienia rady państwa obejmującéj w sobie wszystkie kraje koronne. Rada ta składa się wszakże po większéj części z urzędników tylko, oderwana jest od wszelakich związków z obywatelami, których interesa także ma reprezentować, i potrzeba, aby wzmocnioną była przez ludzi posiadających zaufanie, i którzyby wyszli z wyboru obywatelstwa we wszystkich krajach koronnych, a którychby działanie było zawsze jawne. Już to nie byłoby trudno o stósowne sposoby wyboru, liczba zaś wybranych musiałaby być różną wedle obszerności i znaczenia każdego kraju koronnego, wszakże rozmaitość ta niemogłaby być posuniętą aż do tego stopnia, aby była odpowiednią w zupełności stosunkowi mieszkańców, zkąd powstaćby mogła zbytnia przewaga którego z większych krajów koronnych. Wybory powinny być także od czasu do czasu ponawiane. Aby nie wejść w sprzeczność z sejmami prowincyonalnemi, należałoby zostawić im wpływ na wybory.

Zwraca się daléj i na to uwaga, aby tak powiększona rada państwa nie uczyniła zbytecznemi sejmów krajowych. W końcu pisze pomieniony dziennik: „Jakkolwiek pożądanemi zdają się być sejmy prowincyonalne, to przecież byłoby złudzeniem, gdyby chcieć mniemać, że mogłyby zastąpić działalność ciała centralnego, złożonego z mężów zaufania ze wszystkich krajów koronnych. Pominąwszy bowiem, że sejmy te przeszkadzałyby częstokroć przyjściu do skutku tyle potrzebnych praw ogólnych, to zbywa im na sposobności wzajemnego porozumiewania się i objaśniania, tudzież nie miałyby sposobności przestawania osobiście z najwyższemi organami rządu (na ławie ministrów), a przeto głos ich nie miałby nigdy w oczach rządu takiéj wagi, jak ma ją głos organu centralnego dobrze wybranego. Z czasem mogłoby to wspólny utworzyć węzeł między wszystkiemi krajami koronnemi i umocnić państwo bez pomocy bagnetów. Zachowanie się ludów Austryi uznane przez Cesarza w epoce burzy gromadzącéj się na państwo, zasługuje na to, aby oprócz podziękowania coś dotykalniejszego stało się dla ich dobra, i aby raz odstąpić od zatwardziałego systemu biurokratycznego. Powyższa propozycya zawiera w sobie minimum, dające się przeprowadzić nawet bez zupełnéj zmiany zasad rządowych; reszta, coby mogła być udzieloną, powinna być zostawioną łasce Monarchy.“

Na tém się kończy ten niezwykły dziś w dziennikarstwie austryackiém artykuł, z którego można choć cokolwiek dowiedzieć się o chęciach i pragnieniach Tyrolu — nie zapominajmy zaś, że artykuł ten ogłoszony był jeszcze przed zmianą gabinetu. Co się tyczy projektu sejmu powszechnego monarchii na wskazanych powyżéj zasadach, zapewne że prowincye niemieckie cesarstwa byłyby więcéj ku temu pochopne niż inne. Dzienniki wiedeńskie podając powyższe wyjątki z *Bozener Ztg* żadnych nad niemi dziś jeszcze nie uczyniły uwag.

— Fregata „Novara“ wróciła do Tryestu onegdaj z podróży na około świata. Prowadziła ją eskadra, na któréj czele był jacht Arcyksięcia „Fantaisie.“ Z zamku powitano ją wystrzałami.

— „Stabilimento mercantile“ w Wenecyi zniżyło disconto na $3\frac{1}{2}$%.

Francya.

Hr. Morny powiedział przy otwarciu posiedzenia rady głównéj w departamencie Puy-de-Dome, któréj jest prezesem, mowę dotykającą najdelikatniejszéj może strony obecnéj sytuacyi, to jest stósunków Francyi z Anglią. Pomieniony prezes ciała prawodawczego wystąpił w téj mowie jako poręczyciel pokojowych zamiarów Cesarza i usiłował dowieść bezzasadności obaw napadu ze strony Francyi, które peryodycznie mącą spokój Anglii. Brzmienie téj mowy jest następujące:

„Panowie! Każde posiedzenie rady departamentowéj rozpoczyna się pod odmienną wróżbą; za każdym ra-

zem usiłuję zbadać wasze potrzeby, wasze nadzieje, wasze obawy, aby przemówić do was słowami przyjaciela, w którym pokładacie ufność. Braliście udział w uniesieniu, jakie wzniecały nasze zwycięstwa, podzielaliście jednomyślną wdzięczność Francyi dla Cesarza za tak wielkie jego umiarkowanie, lecz zarazem trudno wam pojąć dla czego widoczna chęć uniknienia europejskiéj pożogi wywołała w Anglii owe artykuły dziennikarskie, owe mowy w parlamencie i uzbrojenia, będące ich skutkiem. Wiecie zapewne jak Anglicy tłumaczą swe obawy, mówią oni: „Praca nasza jest wolną, we Francyi nie jest nią, obraza nie ma przeto téj saméj donośności u jednych jak u drugich.“ Otóż pierwszy błąd zaraz, we Francyi nie ma żadnego środka zapobiegawczego, aby przeszkodzić dziennikowi pisać co mu się podoba. Rząd ma przeciwko prasie jedynie broń ostrzeżeń umotywowanych a następnie zawieszenia dziennika, są to środki represyjne. Anglicy dodają: „Cesarz karmi w głębi serca żądze pomszczenia Waterloo i S. Heleny; zawarł on pokój z Cesarzem rosyjskim dla tego tylko, aby zyskać w nim sprzymierzeńca, okazał się względem Cesarza austryackiego tak wyrozumiałym, aby zaskarbić sobie jego przyjaźń, i silny podwójnem tem przymierzem, zamyśla uderzyć na Anglię.“ Nie uważam za rzecz niestósowną i niewłaściwą objawić wam moje zdanie o tych przypuszczeniach. Żyjemy w epoce, w któréj nienawiści kastowe i rodzinne zatarło złagodzenie obyczajów, tem bardziéj jeszcze antypatye i przesądy narodowe ustąpiły przed światłem cywilizacyi; zadaniem przeto żyjących pokoleń jest co innego jak pomszczenie przeszłości, zbyt one są oświecone, aby ulegały parciu innych sprężyn jak interesa teraźniejsze i przyszłe. Cesarz i teraźniejsze pokolenie Francyi, nie należą do rzędu tych o których powiedzieć można: „nic się nienauczyli i nic niezapomnieli.

„Co do wspaniałego postąpienia względem obu Cesarzów, przypisywać je celom spekulacyjnym powyżéj wskazanym, nie jestże to wielkie rozmiary interesów europejskich wtłaczać w szczupłe ramy lichéj intrygi teatralnéj i poniżać najwznioślejsze uczucia, jakie Bóg wlał w serce monarchy dla dobra ludzkości. Zaiste lepiéj niż kto inny mogłem ocenić lojalną wierność Cesarza i jego zamiary pokojowe, kiedy miałem zaszczyt być przez niego wysłanym do Rosyi, dla zawiązania stósunków pomiędzy obu cesarstwami; część moich instrukcyi, która przemagała nad wszystkiem innem, była następująca.

„Nie dozwól aby jakikolwiek uszczerbek wyniknął dla przymierza angielskiego i nie usiłując odstręczać od siebie wielkie mocarstwa, wyłuszcz przeciwnie, że gdyby zechciały połączyć się i porozumieć, wszelkie nikczemne trudności powstające w Europie, mogłyby się zawsze spokojnie załatwiać.“

„Mamże przypominać wypadki jakie poprzedziły wojnę z Austryą, aby dowieść, że Cesarz Napoleon, pragnąc oswobodzić Włochy i uwolnić granice Francyi od parcia Austryi, byłby wolał osiągnąć cel ten raczéj przez kongres niż przez wojnę? Stan i stanowisko naszéj armii w chwili *ultimatum* austryackiego dostatecznym są tego dowodem. Gdyby angielscy mężowie stanu, którzy uważają, że niedość uczynionem zostało dla Włoch, zechcieli byli przed wojną objawić swoje sympatye, przypuścić należy, że sprawę włoską mogła była rozwiązać dyplomacya.

„Powtarzam, że potem wszystkiem co Cesarz powiedział i uczynił, podejrzywać go, że przygotowywał w skrytości, bez innych powodów przez chęć pomszczenia dawnych uraz zamach, któryby z gruntu przewrócił największe interesa świata, i zadał najzgubniejszy cios cywilizacyi, jest wątpić w jego słowo, w jego serce jako człowieka i monarchy. Nieuwierzycie przeto temu. Niestety! Panowie może i w Anglii ci, którzy rozsiewają te postrachy, niewięcéj temu wierzą jak wy i ja, lecz podniecając drażliwość narodową, schlebiając mniéj więcéj ludowym instynktom, pomnażają swój rozgłos przez dzienniki, swoją popularność przez mowy polityczne, niemniéj jednak popełniają błąd, gdyż drażnią obydwa kraje jeden przeciw drugiemu, wzniecają płonne obawy i tak zręcznie rzecz tę prowadzą, że byle wypadek bez znaczenia, byle nieporozumie mogące się w dobrych stosunkach łatwo zagodzić, stać się może w danym czasie ważném zawikłaniem w stanie istniejącéj wzajemnéj nieufności.

„Zresztą czas, postanowienie Cesarza wprowadzić Francyą na drogę zatrudnień i prac pokojowych; przemogą jestem tego pewny, urojone obawy. Oto jest panowie rodzaj wojny, którą nam trzeba wydać Anglii; kończymy śmiało wielkie nasze plany przewozu i ruchu, zespólmy je z naszemi kopalniami węgla, zniżmy ceny wszelkich naszych surowych płodów i wyrobów fabrycznych, naśladujmy lud angielski w tém czego nam niedostaje, czerpmy nasze siły w duchu stowarzyszeń nie odwołując się zawsze do poparcia i pomocy rządu, nauczmy się używać kredytu, starajmy się zdobyć i utrzymać przez rozsądne używanie będące w naszéj mocy, te swobody, które czynią człowieka bezwzględnym panem swojéj własności, a których granicą jest li krzywda wyrządzona drugim.

„Tak jest wydajmy Anglii wojnę przemysłową i handlową, walkę postępu i cywilizacyi, lojalną, jawną, która korzyść przyniesie pomyślności wszyskich.

„Tego żąda Cesarz, wspierajmy jego usiłowania; już amnestya stała się dziełem łagodzącym i uspakajającem, która przepowiada system, w jaki wstąpić mamy; miejmy nadzieję że będzie zrozumianą w ten sposób przez wszystkich, a szczególniej przez tych, których dotyczy.“

Przy otwarciu takiegoż posiedzenia w departamencie la Haute Vienne, przemówił następnie wice-hrabia de la Guéronnière, prezes tamecznéj rady departamentowéj.

„Panowie! Wielkie wypadki, które poprzedziły zgromadzenie rad departamentowych, nakazują mi dziś przemówić do was o rzeczach obcych waszym użytecznym i skromnym pracom, które jednakże odpowiadają wrażeniom i nieprzepartym uczuciom. Rok bieżący liczyć się będzie w historyi do rzędu lat, które Bóg przeznaczył dla chwały Francyi. W niespełna dwóch miesiącach dopełniliśmy dzieła będącego myślą kilku wieków i ciągłym celem najdostojniejszych królów i najznakomitszych mężów. Cesarz Napoleon IIIci zastósowując tę piękną maksymę przez niego samego z wysokości tronu sformułowaną: „że wszystkie rządy mają solidarność w tém co czynią dobrego“, chciał być spadkobiercą zarazem Henryka IVgo i Napoleona Igo. Monarcha nasz stanowczą wyzwany zaczepką, przeniósł działalność potęgi narodowéj na plac boju, gdzie tyle krwi francuskiéj popłynęło przed nim w ofierze, dla niezmiennych i nieprzedawnionych interesów i za sprawę wiecznie słuszną.

„Cesarz działając w ten sposób, nadał polityce francuskiéj kierunek odpowiedni najszlachetniejszym swym tradycyom i największym swym interesom. Dla narodu tak oświeconego jak nasz, pokój ma równie ponętę jak wojna. W pośród wspaniałego rozwoju bogactwa powszechnego i wszelkich sił materyalnych stworzonych geniuszem człowieka, mogły innym zajęciom oddane umysły zapomnieć, że nie tylko jest posłannictwem Francyi pomnażać kapitał swéj pomyślności, lecz że winna ona nie odstępować od celu utrzymania, pomnożenia nawet kapitału honoru i wpływu swego w świecie.

„Cesarz zrozumiał to z wysokości, na któréj stawiają go odpowiedzialność i charakter jego, i z najwznioślejszych powinności monarchy wysnuł prawidła swego postępowania. Uczynił on co na miejscu jego uczyniłby każdy monarcha, jak on przejęty uczuciem narodowém: pokonał uprzedzenia, wyprzedził opinię, zwyciężył ją i pociągnął za sobą; a gdy przed trzema zaledwo miesiącami, opuszczał dostojną swą i pełną wdzięków towarzyszkę, gdy się oddalał od syna swego aby dzielić niebezpieczeństwa swego wojska, okrzyki milionów towarzyszące mu, nietylko były dlań objawiem przywiązania, lecz oraz zapału całego ludu.

„Mówiono najprzód, że Cesarz w wojnie téj będzie moralnie odosobniony i że w dniu w którym przekroczy Alpy, wszystkie wielkie rządy europejskie zawiążą koalicyę przeciw niemu. Mam prawo powiedzieć może z pewną dumą w obec mych współziomków, że niepodzielałem ani na chwilę téj nieufności i téj obawy. Wierzyłem zarazem w potęgę mego kraju i mądrość Europy. Wiecie co nastąpiło panowie! zaledwo wojna została rozpoczęta w kraju sąsiednim, zbawienna reakcya opinii publicznéj obaliła gabinet nam niechętny i dała nam jeżeli nie sprzymierzeńca czynnego, biorącego solidarność naszego oręża w sprawie wspólnéj, jak w wojnie krymskiéj, to przynajmniej szczerego lojalnego, neutralnego sprzymierzeńca. W Petersburgu biuletyny o naszych zwycięstwach oczekiwane były i przyjmowane jako dobre wiadomości. Co do Niemiec, w błąd wprowadzone najsromotniejszemi kłamstwami, porwane namiętnościami z innych czasów, przez propagandę anti-francuską, tak zapalczyczywą z początku, wkrótce jednak wróciły na drogę rozsądku i słuszności.

„Pokój w Villafranca omylił tych, którzy wierzyli w ambicyę monarchy Francyi, a tych nawet zadziwił, którzy ufali w jego umiarkowanie. Cesarz zatrzymując się w połowie swych zwycięstw, na czele armii bohaterskiej, przystaje na pokój w chwili gdy wojna zdawała się rokować tyle jeszcze pomyślnych wypadków. Chociaż Cesarz niedopełnił wszystkiego co chciał, uczynił on jednak dosyć aby mieć prawo schować oręż w pochwę i przywrócić spokój Europie.

„Zwycięstwo nieopuściło go i dwa nieśmiertelne miana „Magenta i Solferino“ dołączył do tych które największy rzucają blask na nasze dzieje. Przywrócił naszej potędze wojskowej powagę i urok najświetniejszych dni pierwszego cesarstwa. Oddał Lombardyę walecznemu swemu sprzymierzeńcowi królowi piemonckiemu, osłaniając tym sposobem Sardynię przed niebespieczeństwem którem groziła jego stolicy droga otwarta, od której klucze Austrya dzierżyła i pomnożył jéj ludność 3ma milionami poddanych krwi włoskiej. Utworzył plan szerokiej narodowości włoskiej za pomocą konfederacyi mającéj rozciągać się od Alp aż po Adryatyk. Oswobodził na zawsze państwa udzielne półwyspu od obcéj załogi i oddał Włochy samym sobie. Zapewnił Papieżowi w konfederacyi prezydencyę godną dostojnego charakteru głowy 200 milionów katolików. W końcu przedarł jednę z kart najboleśniejszych traktatu z r. 1815, zmienił i przeistoczył warunki równowagi europejskiej i zapewnił Francyi przewagę, któréj Ludwik XIV pomimo szpady Tureniusza, jeniuszu Colberta ustalić niezdołał.

„Takie rezultaty panowie! wynagradzają krew szlachetną, jaką okupiliśmy je i czynią spotkanie się w Villafranca datą pokoju godnego Francyi. Odpowiadają one wielkości téj wojny, w któréj sprawiedliwość tak szybko znalazła namaszczenie sławy.

„Francya wróci nadal do zdobyczy pracy, oświaty i nauki, gdyż nie jest stworzoną ani do spoczynku, ani do bezczynności. Wpływ jaki osiągnęła posłuży jéj do nadania tém większego rozpędu swej działalności w rozwoju przemysłu, rolnictwa, sztuk i nauk. Poświęcenie z jakiem oswobodziła Włochy rokuje jéj na przyszłość sowitą i wspaniałą nagrodę. Już akt wspaniałomyślnéj łaski przywrócił ojczyznę tym, którzy ją postradali. Amnestya czyni zaszczyt sercu Cesarza i dowodzi jego potęgi. Cesarz z pod Magenty i Solferino przyniósł sobie prawo bycia wspaniałomyślnym i liberalnym.

„Radujemy się panowie! z tych dni pojednania i bezpieczeństwa, jakie nam Bóg daje, dawszy nam dni chwały! Cieszmy się że żyjemy w epoce, w któréj Francya tak wielką jest w świecie i która przekaże potomności tyle słusznych powodów podziwu. W obec takiego położenia, nie ma już stronnictw we Francyi, a rozdział, który nas w innych czasach osłabiał, ustąpi miejsca na przyszłość nowemu uczuciu wierności i wdzięczności Francyi uspokojonéj, zadowolonéj i szanowanéj.“

— *Constitutionnel* w sposób następny zakreśla donośność dekretu amnestyi:

„W ogóle dekret cesarski z 16 sierpnia uchyla zupełnie:

„1) Skazania zawyrokowane za czyny polityczne jako to:

„Skazania polityczne orzeczone przez zwykłe sądy za czyny osobiste dokonane aż do dnia ogłoszenia dekretu.

„Skazania orzeczone przez rady wojenne w skutku powstania czerwcowego 1848 r.

„Skazania w oczne lub zaoczne orzeczone przez sąd apelacyjny, mający siedlisko swe w Bourges, w skutku zamachu 15go maja 1848 r.

„Skazania w oczne lub zaoczne orzeczone przez sąd apelacyjny w Wersalu w skutku zamachu 13 czerwca 1849 r.

„Skazania orzeczone bądź przez sąd zwykły, bądź przez sądy wojenne z powodu czynów powstańczych w miesiącu grudniu 1851 r.

„Skazania wynikłe z zastósowania ustawy z 27 lutego 1858.

„2) Środki bezpieczeństwa publicznego, jako to:

„Wywiezienie z kraju z mocy dekretu z 27go czerwca 1848 i z mocy ustawy z 24 stycznia 1858 r. osób aresztowanych w skutku powstania czerwcowego w r. 1848 r.

„Wywiezienie do Kajenny lub do Algieryi, wydalenie chwilowe z obrębu Francyi, internowanie, nadzor, pod który oddane zostały osoby skompromitowane w ruchach powstańczych w grudniu roku 1851.

„Wydalenie z kraju dawnych członków Izby prawodawczéj, postanowione dekretem z 9go stycznia 1852 r.

„Wywiezienie, któremu uległy z mocy dekretu z 8go grudnia 1851 r. osoby skazane sądownie za należenie do tajnych stowarzyszeń.

„Internowanie w Algieryi osobistemi postanowieniami z mocy ustawy z 27 lutego 1858.“

Włochy.

Za powód zbuntowania się w dniu 7 lipca pułków szwajcarskich w Neapolu poczytywano dotąd powszechnie tę okoliczność, że pułkom tym odebrać chciano ich chorągwie kantonów szwajcarskich, zatém że im chciano odjąć charakter pułków zaciężnych, a zamienić je w wojsko krajowe. Tymczasem *Débats* inną podają teraz przyczynę tych zajść, które się teraz dopiero ukończyły rozpuszczeniem wszystkich Szwajcarów i wydaleniem ich do domów. Też same ręce — mówią *Débats* — które uorganizowały powstanie w Perugia, poniosły ducha nieposłuszeństwa między wojsko szwajcarskie w Neapolu. Zapewniają, że rząd neapolitański posiada w rękach dowody, które zamierza niezadługo przedłożyć dworom europejskim w formie noty i wskazać głównych twórców tego spisku, co nieomieszka głębokiego uczynić wrażenia. *Débats* utrzymują, że Szwajcarowie podżegani byli przez rewolucyonistów zagranicznych, i że aby wojsko krajowe uchronić od wpływu tak zgubnego, musiano Szwajcarów rozpuścić, lecz niezaniechano myśli zaciągnienia późniéj innych pod warunkami wszakże nowemi, a to ze względu na prawa wydane w Szwajcaryi, zabraniające tworzenia korpusów wojska szwajcarskiego. Szwajcarowie będą mogli i nadal służyć wojskowo za granicą, lecz nie w charakterze zaciężnych żołnierzy. Służba w Neapolu była zawsze dla nich bardzo korzystną, bo każdy Szwajcar po wysłużeniu lat przepisanych wracał do domu z małym kapitałem i pobierał płacę dożywotną. Król neapolitański trzymał 12,000 Szwajcarów zaciężnych. Z tych tylko około 2000 zażądało w sierpniu r. b. uwolnienia, z oficerów zaś i podoficerów ani jeden. *Débats* przeto zaprzeczają, aby sami Szwajcarowie niechcieli służyć w Neapolu z powodu odebrania im chorągwi kantonalnych.

— Zgromadzenie narodowe w Modenie wystósowało następujący adres do Cesarza Napoleona ułożony przez profesora Grimelli:

„N. Panie! Zebrawszy się w zgromadzenie walne, reprezentanci krajów modeńskich udają się do W. Ces. Mci dla złożenia Ci hołdu swojéj czci, swojéj wdzięczności i zaufania. Zgromadzenie uznaje w W. C. Mci wspaniałego monarchę, który zawsze stawał w obronie słabszego, i dla tego przemawia z tém większą wdzięcznością do szlachtnego serca twego N. Panie, iż godnym jesteś rządzić tym bohatyrskim narodem, który tak w wojnie jak i w pokoju zawsze stawał pierwszy w działach cywilizacyi i postępu. Zgromadzenie wzywając Twéj potężnéj opieki, zmierza ku swemu celowi, jakim jest polityczne odrodzenie tych krajów których instytucye pragnie oprzeć na trwałéj podstawie praw narodów, będącychj odtąd, dzięki geniuszowi W. C. Mci, prawdziwémi prawami człowieka.“

— Z powodu pogłosek o zabiegach Mazziniego w środkowych Włoszech w celu wywołania tam rewolucyi, powiada *Oestr. Ztg* we wstępnym artykule swoim, że dla niéj wszystko jedno, czy we Włoszech jest ruch narodowy jak obecnie, czy też rewolucya z Mazzinim na czele; czy w księstwach włoskich idzie o zaprowadzenie czerwonéj rzeczypospolitéj, czy o obwołanie Wiktora Emanuela królem. Rewolucya zawsze jest rewolucyą, czy ją robią patrycyusze czy demagogi lub ministrowie, czy ma ona za cel republikę czy monarchię. Mazzini ma takie samo prawo w księstwach jak król sardyński; w stosunkach zaś do Austryi nie ma on ku niéj większéj nienawiści, jak wszyscy Piemontczycy. Dzienniki angielskie cieszą się, że Mazzini nieznajduje teraz we Włoszech sympatyi, wszelako zadziwiać musi, iż po wielu innych dziennikach znajdujemy teraz codzienne sprawozdania o przygotowanych ruchach do rewolucyi. Na téj rewolucyi opierają swoje widoki stronnicy dynastyj odsuniętych od tronu, wnosząc, że tym tylko sposobem musiałby przyjść we Włoszech do interwencyi zbrojnéj, a za nią i do przywrócenia na tron książąt włoskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Do bióra policyjnego w Pile w Poznańskiem, przybył niedawno jakiś robotnik żądając, żeby mu paszport wizowano; przytem prosił o wspomóżkę, która mu ze względu na jego zdatność do pracy odmówioną została. Robotnik oddalił się spokojnie, poszedł do rzeczki tam płynącéj Głdy, i utopił się. Znaleziono przy nim rozmaite notatki, z których się okazało, że człowiek ten był bez grosza, roboty nie mógł dostać, jałmużny mu odmawiano, a nie chcąc kraść, chwycił się ostateczności i odebrał sobie życie.

— W liczbie rzadkich wypadków chirurgicznych, jakie wojna nastręczyć może, zasługuje jeden na szczególną uwagę. W prywatnym lazarecie wojskowym założonym w Hetzendorf w zamku J. C. W. Arcyksiężny Zofii, znajduje się młody wojskowy, któremu kula karabinowa ugodziwszy go w brzuch, przebiła kiszki i wyszła obok kolumny pacierzowéj. Zwykle rana podobna sprowadza śmierć; w tym jednak razie oba otwory szybko zrosły się z przetarganą kiszką odchodową, i otworami temi odbywa się na zewnątrz wypróżnienie. Chory wychudł jak skielet, wszelako lekarze nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 27 sierpnia. Umysły niepokoją się ciągle stanem Włoch środkowych. Powszechne jest mniemanie, że wojenne okręty angielskie popłyną do Liworna.

Bern 26 sierpnia. Pełnomocnicy rozwijają jak największą czynność; mnóstwo kuryerów przyjeżdża i odjeżdża. Książę Caumont la Force, który był na urlopie, przywołany został telegrafem. Hrabia Colloredo zupełnie wyzdrowiał.

Dzienniki wieczorne, a zwłaszcza *Indép. belge* nie potwierdzają wiadomości podanych wczoraj o wypadku konferencyi w Zürich, a o których nadmieniliśmy dziś w artykule wstępnym. Depesza berneńska z 26go milczy o nich zupełnie; zdaje się przeto, że wiadomości te były przynajmniéj przedwczesne; narady wszelako idą daléj w tym kierunku. Utrzymują, że Austrya i Piemont wyznaczyły komisarzy do obliczenia rozkładu długów publicznych według zasad przyjętych przez wszystkich trzech pełnomocników.

Z powodu nagłego w d. 24 b. m. zapadnięcia na zdrowiu hr. Colloredo pełnomocnika austryackiego na konferencyach w Zürich, nie było nazajutrz posiedzenia konferencyi. Mimo tego mówią o bliskiém ukończeniu spraw konferencyi. Ruch depesz i kuryerów jest teraz w Zürich bardzo wielki.

Kwestya kongresu nieposuwa się bynajmniéj. *Journal de Francfort*, który jak się zdaje upatruje teraz trudność interwencyi w sprawie księstw włoskich, niemniéj wszakże występuje przeciw kongresowi. Zresztą teraz i dzienniki angielskie mówią przeciw zwołaniu kongresu, ale to dla tego, że zdaniem ich rozwiązanie téj kwestyi tak jakby one pragnęły jéj rozwiązania, nie zostałoby ułatwione przez udział wszystkich mocarstw.

Zaraz po feryach Bundestagu, tojest za kilka tygodni, przyjść ma pod obrady wniosek względem ogłaszania sprawozdań z posiedzeń tego ciała. Sprawozdania te bywały już niegdyś ogłaszane. Tym sposobem chcą zaspokoić część żądań reformatorów związku niemieckiego.

Listy otrzymane w Tryeście ostatnią pocztą carogrodzką mówią o chorobie Sułtana, jak już doniesiono. Stan atoli téj choroby trzymany jest, jak twierdzą, w wielkiéj tajemnicy, i tylko nadworni lekarze mają przystęp do chorego. Te same listy donoszą również o częstych naradach posłów austryackiego i francuskiego, a natomiast dziwią się, że p. Thouvenel prawie żadnych nie miewa stosunków z księciem Łabanowem.

Poczta amerykańska przyniosła do Europy wiadomości z Nowego Jorku z 17go b. m. Komendant floty angielskiéj na wodach meksykańskich otrzymał rozkaz nie wymuszania zbrojną ręką na rządzie meksykańskim wymagań przez Anglię stawionych.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 29 sierpnia	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	392	382
Ruble obrączkowe agio.	12	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	85½	84
Srebro nowe . . . złr.	120	115
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 60	9 35
Napoleondory 20-fr. . . . „	9 50	9 25
Dukaty holenderskie ważne. . . „	5 52	5 35
„ austryackie . . . „	5 55	5 40
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	84 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . „	77 —	75½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	79½ —	78 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . „	65 —	62 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100	98
Wiedeń 29 sierpnia. (telegraf.)	złr.	c
Augsburg 100 złreń.	100	25
Hamburg 100 Marków	88	25
Londyn 10 ₤.	117	25
Paryż 100 franków	46	55
Dukat	5	54
5% Metaliki	74	35
4½% „	65	25
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	295	—
„ „ 1839.	117	50
„ „ 1854.	109	25
Pożyczka narodowa	79	40
Obligacye indemn. galic.	73	50
Akcye Bankowe	903	—
„ kolei północnéj	1836	—
„ kredytu ruchomego	214	50
„ kolei francusko-austryackiéj	260	75
Lwów 26 sierpnia.		
Dukat holenderski.	5 56	5 50
„ austryacki	5 61	5 56
Półimperyał rosyjski.	9 56	9 43
Rubel rosyjski	1 88	1 82
Talar pruski	1 80	1 76
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 92	82 8
Oblig. indemn. bez kupon.	74 15	73 40
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 9	78 4
Warszawa 23 sierpnia.		
Półimperyały. . . . rubli	—	5 52
Obligi skarbowe . . . „	92 74	—
kupon	—	1 58 8/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 79	14 76
kupon		10⅛
Wrocław 27 sierpnia.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	85⅓	—
Polskie bilety bankowe	88⅝	—
„ listy zastawne,	87½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99
„ „ „ 3½%	—	87
Oblig. kolei krak.-szlązk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 1go Sierpnia 1859 r.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 27 do 29 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Węgleński Eustachy ob., Józef i Antoni Kamoccy wł. dóbr z Polski. Peh Jan muzyk, Inasy Ludwik malarz z Pragi. Jaski Wilhelm ogrodnik, Siemińska Olimpia, Borkowski Stanisław, Wład. hr. Rey wł. dóbr, Modes Ludwik kupiec, Kucznitzka Teresa żona kupca z synem, Strzelecka Augusta żona kupca z córką, Jwańska Ewa żona po urz., Sobolewski Tadeusz ob., Franciszek Dr Hoszard ob., Kehlmann Maurycy kup. z Galicyi. Suchdorf Juliusz profes., Eschenhaje Gustaw kupiec z Drezna. Sendlerowie Fryderyk, Paweł i Feliks, Schottenlaus Karol maszyn. z synami z Gliwic. Goldschmiedt Gustaw, Knopf Maurycy kup., Sabarth Aleksander adw. z żoną, Gerach Emil urzęd. z Prus. Singler Ebertwald dyr. z Izdebnika. Karol hr. Załuski szamb. i członek poselstwa z Egiptu. Bulgaridis Mikołaj wł. dóbr z Turcyi. Trzcińska Józefa, Józef hr. Szembek właś. dóbr z Poremby. Krzyżanowski Tomasz obyw. z Warszawy. Maurycy Kaumann kup. z Bilska.

Wyjechali: Rappaport Edward, Silberstein Dawid, Liednowski Markus kup. do Gliwic. Pieniążkowa Aniela właś. dóbr z siostrą, Jaski Wilh. ogrod. z synem do Rzeszowa. Freund Bernard kup. do Żabna. Falk Wojciech kup. do Bilska. Peh Jan muzyk do Lwowa. Ebertwald Singler dyr. do Izdebnika. Olimpia hr. Siemińska wł. dóbr do Wiednia. Inasy Ludwik malarz do Pragi.

HOTEL ROSYJSKI. Modest Chomiński ck. sędzia z Tarnopola. August Salaba technik z Pragi. Józef Windisch c. k. profes. z Kunewald. Jrma Jelék aktorka z Ołomuńaa. Teodor Tomaszkiewicz z fam. z Polski. Rózalia Lesch prywatna z Rzeszowa. Bar. Lazaryni sk. por. z Pruchna. Bar. Schelnberger Karol wł. dóbr z Wiednia. Łukasz Fioska ck. urzęd. z Włoch. Leontyna Pfrenger żona majora z Roinau. Adolf Guttman przedsiębiorca z Swoszowic.

Wyjechali: Modest Chomiński c. k. sędzia do Tarnopola. August Salaba technik do Lwowa. Bar. Lazaryni do Pruchna. Adolf Guttman przedsiębiorca do Bochni.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wilker Rudolf radca kol. z Warszawy. Robert Hertz ob., Aleksan. Bzowski wł. dóbr z Polski. Dr Kornel Lewicki adw. z Rzeszowa. Palatyński ck. porucz. z Wiednia. Konstancya hr. Starzeńska właść. dóbr z familią z Częstochowy. Konstanty Romer ob., Jakub Chmielarski akademik z Jodłownika. Maurycy hr. Dzieduszycki c.k. radca namiest. z Drezna. Albin Bielecki adj. cyrkul. z Niepołomic. Wędrychowski Józef wł. dóbr ze Smiłowic. Konst. Kiernicki wł. dóbr z Frysztaku F. Schuller redaktor z Hamburga. Alojzy Stryal wojsk. z Werony. S. Jarzembowski właś. dóbr z Leszna.

Wyjechali: Czaplicka Aleksandra żona urzędn., Chwalibóg Marya córka radcy pańs. Wilker Rudolf radca kol. Afrossimow rad. stanu do Warszawy. Ligięza Tadeusz ob. do Cieszyna. Smolawski Feliks wł. dóbr do Ucherli. Zakreys Jan urz. z żoną do Bochni. Hertz Robert ob. do Polski. Swierz Leopold naucz. do Wiednia. Książę Leon Sapieha właś. dóbr, F. Schuller redaktor, Alojzy Stryal wojsk. do Lwowa. S. Jarzembowski wł. dóbr do Tarnopola.

HOTEL SASKI. Sobierajski Kazimierz, Aleksander Rzewuski ob. z Polski. Franc. Brzozowski ck. radca z Bobrownika. Michał Szembel. Roman Żywicki ob. z Krynicy. Tytus Lewandowski ck. nacz. z fam. z Galicyi. Franciszek Gąsiorowski ob. z Warszawy. Katarzyna Baranowska ob. z Bronissowa. Emerik Fest hutnik z synem z Cieszyna. Stanisł. Tarnowski prob. z Jasła. Walter Foi inżynier z Wiednia. Antoni Karulewski ck. urz. z Brzostku.

Wyjechali: Zygmunt Rothoriusz ob. do Lwowa. Franciszek Brzozowski ck. radca do Wiednia. Eleonora Mazarakowa ob., Teofil Bogucki, Adolf hr. Niemojewski właś. dóbr do Polski. Stanisław Regulski urz. do Częstochowy. Wład. Mieroszewski wł. dóbr do Zakopany. Antoni Zawadzki urz. z siostrą do Lublina.

HOTEL POLSKI. Olimpia hr. Stecka wł. dóbr z Sokołowa. Maksm. Hubicki wł. dóbr z fam. z Jawornika. Ludwik Dudziński urz. górnic. z Ostrowa. August Dahme wł. dóbr z Beska. Antoni Kantski Dr med. z Myślenic. W. Szwagrowski kup. z Wiednia. Stanisław Dydyński, Maciéj Romann ob. z Polski. M. Donnath kup. z Opawy. Karol Küchner c. k. kontrolor z Grefenbergu.

Wyjechali: Napoleon Jiłakiewicz ob., Ludwik Waryłkiewicz sędzia, Zygmunt Waryłkiewicz student, do Warszawy. Karolina Neumannowa żona urzęd. do Polski. August Dahme wł. dóbr do Berlina. Antoni Kantski Dr med. do Galicyi.

Inseraty.

CENNIK
NASION PASTEWNYCH
obowięzujących do ostatniego Października.

Ponieważ najodpowiedniéj siać trawy przed zimą, bo ogólnie wiele wilgoci wymagają do skiełkowania, a w te jesień obfituje; przeto w mniejszéj ilości potrzeba na obsianie morgi, bo każde zejdzie ziarko, a zapewniony większy zbiór paszy, bo zeszłe ma czas do rozkrzewienia się silnego z początkiem wiosny. Z tego powodu można już nabyć u podpisanych wraz ze stosowną informacyą postępowania i wszelkiemi żądanemi objaśnieniami po cenach w **monecie konwencyjnéj** za jedne **mierzycę** czyli **pół-korca** niżéj naznaczonych nasion.

Liczba **pierwsza** po zamianowaniu trawy położona, znaczy ilość garncy (około) na obsianie morgi; — czem więcéj kto zasieje, tem zbiór większy sobie zapewnia.

Liczba **druga**, ile lat ta trawa zasiana wytrwać może.

Liczba **trzecia**, ilość w przecięciu zbioru siana z morgi austryackiéj.

Głoski **BB.** oznaczają grunt bardzo biedny, lichy zupełnie wyjałowiony.

Głoska **B.** biedny i słaby w siłę pognojów zupełnie wyczerpnięty.

Głoska **Bm.** bardzo mierny, z jaką taką jeszcze siłą.

Głoska **M.** mierny. **D.** dobry. **Bd.** bardzo dobry.

Głoska **W.** wilgotny, mokry raczéj zimny nieprzepuszczalny. **S.** suchy.

Worek z szarego płótna 20 kr. mk. wraz z zapakowaniem porachowany będzie, przy każdym pół-korcu.

Obstalunki złr. 50 m. k. wynoszące w 24 godzinach będą wyprawione i kosztem naszym **franco** przesłane na stacyę kolei wskazaną. Za pewność przesyłki, to jest, że dojdzie na miejsce żądano, jako i dorodność nasienia i siłę kiełkowania zaręczamy.

		złr.	kr.
1)	**Trawa Miodowa. 4—3—30. B. S. i W.** na pastwiska bardzo odpowiednie, bo prędko się odradza.	3	—
2)	**Bromus** (stokłosa) **kletcki 5—1—40. B. S. i W.** w glebach słabszych z koniczyną zasiany, powiększa ich zbior o 20 cent. na mordze. Pola nim posiane w jesień, na wiosnę zbiór siana dają.	3	30
3)	**Bromus mollis. 4—1—35. M.** trawa bardzo pożywna.	6	—
4)	**Tymoteusz** (bardzo drobne nasienie)	12	—
5)	**Kostrzewa czerwona 4—5—40. M. W.**	9	—
6)	**Kostrzewa owcza 3—5—40. B. S.** szczególnie odpowiednia na pastwisko, bo spasiona zaraz odrasta.	8	—
7)	**Kostrzewa łąkowa 4-5—40. D. W.**	8	—
8)	**Psia trawa kupkowa 3—6—55. Bd.**	12	—
9)	**Rajgras francuski 6—8—50. D.**	7	—
10)	**Rajgras angielski 4—4—40. M.**	7	—
11)	**Mietlica pospolita 1—4—25. BB. S. W.**	16	—
12)	„ **olbrzymia 2—4—35. M.**	12	—
13)	**Wyka szara 20—1—45. D.**	4	—
14)	**Hopetoun 16—1—40. D. W.**	8	—
15)	**Mieszanka** N. I. (8-10) (1-2) 25. **BB. S.**	4	—
16)	„ N. II. (8-10) 2 (30 35) **B. W.**	5	—
17)	„ N. III. (7-8) (2-3) (35-40) **Bm. S.** i **W.**	7	—
18)	„ N. IV. 5—3 (40-45) **M.** i **D.**	8	—
19)	„ N. V. 4—5 (45-60) **D.** i **Bd.** 9 do 12 złr.		

Podawszy rodzaj gleby i jéj przeznaczenie, Mieszanki będą stosownie dobrane — a w droższych, dodane rośliny łąkowe jakiemi są wyczki, groszki, lotusy, koniczyny i t. p. stanowią ich cenność i nie znam handlu, aby w takiem urozmaiceniu były do nabycia.

			złr.	kr.
20)	**Sporek mały**	funt wied.	—	15
21)	**Sporek wielki**	„ „	—	15
22)	**Setarium** germanicum **Mohar** (w handlach przezwany), daje doskonałéj paszy dla krów zżęty na świeżo.	„ „	—	10
23)	**Sorghum Saccharatum** (potrzeba 1½ funt. wied. na morgę).	„ „	1	—
24)	**Sorghum Jmphy.**	„ „	2	—
25)	**Koński ząb** kukurudza	„ „	10	—

Uwaga. Trzy ostatnie, jeżeli dożrałeją, co jest nadzieja, tem samem będą **aklimatyzowane**.

Klecza-górna, poczta Wadowice.

(714-1-4) ***Henryk ze Sławna* i *Syn*.**

Co dzień świeżych
WINO GRON
WIEDEŃSKICH

dostać można częściowo w Sklepie w domu pod L. 27 w Rynku głównym w Krakowie to jest pomiędzy gmachem Rządu krajowego a sklepem Wgo Szulca. (716-1-3)

Kundmachung.

Der Standes Depot wird Dienstag den 30. August und Freitag den 2. September jedesmahl **40 Stück** theils überzähligen, theils defektuose **k. k. Dienstpferde** um halb **9** Uhr Früh am Platze unter dem Castel zu Krakau *plus offerenti* veräussern.

Was hiemit allgemein publizirt wird.

Krakau am 19. August 1859. (715-1)

Skarb hrabstwa Tarnowskiego potrzebuje na peryodę zimową roku 1859/60

GORZELNIKA.

Ktoby chciał otrzymać tę **posadę**, zechce się przed ***20ym września*** r. b. zgłosić do Kancelaryi Centralnéj w ***Gumniskach*** osobiście lub listownie *franco*. (702-3)

Rzecz szkolna.

Podpisany Nauczyciel przy c. k. głównéj Szkole wzorowéj i w instytucie Preparandów, ma zamiar przyjmować od **1go września** r. b.

Synków Obywatelskich

na mieszkanie, wikt, systematyczną naukę do szkół elementarnych pod bezpośredni swój kierunek i dozór, które im do wykładu przedmiotów, a szczególnie do należytego wychowania i prowadzenia poświęci. Urządza się tak, że młodzieńcy życzący sobie pobierać naukę języka francuskiego, muzyki lub rysunków, znajdą w domu jego zdatnych metrów i wszystkie środki pomocnicze. Znany będąc tak w Galicyi jak w Krakowie od wielu lat z działań w swym zawodzie poczynionych, nie rozszerza się zalecaniem i obietnicami. Czas i opinia wkrótce je wyświecą. Układać się można z nim w jego mieszkaniu przy ulicy św. Jana pod liczbą 295 na II piętrze osobiście, lub listami *frankowanemi* od dnia 25 sierpnia rb. (671-4) ***W. Wojnarski.***

Swieżo wyszłego dzieła

PRZEWODNIKA
MORALNOSCI I EKONOMII POLITYCZNEJ

dla użytku

KLAS ROBOCZYCH

ułożonego podług dzieła francuskiego pana Rapet

przez

KAROLA FORSTERA.

Tom jeden in 8vo. — Cena 2 talary.

Dostać można w **Berlinie**, u Wydawcy **K. Forstera**, Kronen-Strasse Nro **16**, za nadesłaniem opłaty *franco*; — zamówienia zaś przyjmuje **Administracya „CZASU“ w Krakowie.** (652-6)

RAREYA KARMA
dla Bydła i Koni

RAREY'S PFERDE und VIEH-FUTTER

ma te szczególne własności, że korzystnie oddziaływa na **świeżość** życia u koni, na elastyczność ich sił i piękność kształtu, również, że stare osłabione konie **wzmacnia** i w ogólności wiele się przyczynia do nadania **lepszéj** postawy koniowi.

Główna korzyść téj karmy zasadza się na wzmocnieniu zwierzęcych organów trawienia, przez co z większą łatwością wszystkie części pożywne zwykłéj paszy dokładniéj przyswojone być mogą, z któréj to przyczyny użycie wspomnionéj karmy tak u bydła ako też u owiec i nierogacizny znaczne polepszenie mięsa i szybki wzrost jego, jako też nadzwyczajną mleczność u krów sprawia.

Karma Rareya w przeciągu jednego miesiąca pomnaża postawę i wartość konia o **20** do **30%**.

Nadzwyczajne postępy w chodowaniu bydła, jakie Anglia najnowszemi czasy uczyniła, zawdzięcza tej karmie.

Opinia pana ***J. F. Hellera,*** Dra med., Dyrektora c. k. anatomiczno-chemicznego Laboratorium, ck. profesora i ck. chemika Sądu krajowego w Wiedniu, PP. Właścicielom koni i Ekonomom udziela się bezpłatnie.

Karma ta kosztuje w paczkach mieszczących 50 porcyj à **3 zł.** wal. austr.
dto dto dto dto 110 „ à **6** „ „ „

Dostać ją można:

w Krakowie u W. KIRCHMAJERA i SYNA.
w Tarnowie u W. J. JAHNA. (565-6-12)

Swieży transport
Herbaty chińskiéj
KARAWANOWEJ

w czarnym i zielonym gatunku— nadszedł temi dniami do podpisanego głównego składu Herbat, i sprzedaje się towar ten z pierwszéj ręki sprowadzony po najumiarkowańszych cenach.

Biorący na raz jeden 10 funtów Herbaty otrzyma tytułem Rabbatu jeden funt w dodatku.

Dom handlowy pod firmą

(654-2-6) **w Krakowie** ***Antoni Hoelzel.***

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
27	2	330" 01	+17 4	70	wschodni słaby	pogoda			
	10	330 18	15 4	79	„ „	„		+10'5	+18 '2
28	6	330 45	12 2	87	„ „	„			
	2	329 84	+18'6	66	„ „	pogoda z chmurami			
	10	330 06	15 2	81	„ „	pogoda		+16'6	+19 '3
29	6	330 06	12 0	92	zachod. „	pogoda z chmurami			

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.